Spadło zadłużenie szpitali – Rzeczpospolita, 20 lutego 2010r.

Dług publicznej służby zdrowia znalazł się na najniższym poziomie od marca 2005 r.

Na koniec 2009 r. zadłużenie wszystkich placówek sięgało 9,36 mld zł. To o ponad 2 proc. mniej niż na koniec III kwartału i o 6 proc. mniej niż na koniec 2008 r. – wynika z nowego

Ministerstwa Zdrowia. Zadłużenie całkowite było na koniec 2009 r. najniższe od I kw. 2005 r. Niższe były też zobowiązania wymagalne. Na koniec grudnia wynosiły 2,26 mld zł, o 4,6 proc. mniej niż na koniec września.

Opublikowane przez resort zdrowia dane są zaskakujące. W drugim półroczu 2009 r. sytuacja w publicznej służbie zdrowia się pogarszała. Nie doszło do podniesienia wycen świadczeń, a Narodowy Fundusz Zdrowia nie płacił za świadczenia wykonane ponad limity z kontraktów. Jak więc to możliwe, że zadłużenie spadało? Częściowo może to być efekt protestów . W części z nich pieniądze na leczenie skończyły się jesienią. NFZ uruchamiał rezerwy, przez co pieniędzy w systemie było więcej niż w 2008 r. – To mogło dać dobry wynik w IV kw. Ten rok zapowiada się na bardzo trudny – mówi Bolesław Piecha z PiS, szef sejmowej Komisji Zdrowia. Podobnego zdania jest Andrzej Sośnierz, były szef NFZ.

Ale jest też inne wytłumaczenie. Kolejne samorządy szykowały przekształcenia szpitali z publicznych placówek w spółki , a więc musiały spłacać ich całe zadłużenie. O tym, że wpływa to na statystyki, przekonuje m.in. Krzysztof Tuczapski, wiceszef Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Niepublicznych Szpitali Samorządowych i prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego. – Zadłużenie szpitali rosło z powodu niedoszacowania kosztów oraz braku zapłaty za nadwykonania. Tak było w moim regionie – mówi Tuczapski.

550 mln zł o taką pomoc w spłacie długów szpitali starają się samorządy

– W naszej ocenie zadłużenie szpitali publicznych uległo zwiększeniu i trend ten może się utrzymywać w związku ze wzrostem cen energii i – mówi Marek Falenta, prezes spółki Electus zajmującej się odzyskiwaniem szpitalnych długów i udzielaniem pożyczek placówkom ochrony zdrowia.

O skali przejmowanych długów mogą świadczyć pośrednio informacje dotyczące realizacji rządowego planu wspierania przekształceń (plan B). W stosunku do samorządów, które przekształciły szpitale w przeszłości, realizuje go resort zdrowia. Dla nowo tworzonych szpitali-spółek – Bank Gospodarstwa Krajowego. Samorządy mogą liczyć przede wszystkim na pomoc w spłacie zobowiązań

publicznoprawnych i tylko części wobec firm. – Do tej pory trafiło do nas 27 wniosków dotyczących przekształceń szpitali w ramach planu B. Wydaliśmy już dwie opinie, dziewięć wniosków czeka na zgodę NFZ – mówi Jan Dziekański, dyrektor Finansowania Strukturalnego i Doradztwa dla Sektora Publicznego w BGK. – Łączna kwota dotacji na spłatę zobowiązań, o którą samorządy wnioskują, to około 550 mln zł – dodaje.

Biorąc pod uwagę strukturę zobowiązań, samorządy będą musiały znaleźć w budżetach przynajmniej dwu – trzykrotnie większe kwoty.

Dług szpitali trafi do samorządów

Przy przekształcaniu szpitala lub przychodni w spółkę samorząd lokalny, do którego placówka ta należy, musi przejąć na siebie całe jej zadłużenie. Dopiero wtedy może zlikwidować publiczny zakład, który dotychczas zajmował się opieką medyczną. W przypadku części należności władze lokalne mogą liczyć na pomoc w ramach uruchomionego przez rząd w 2009 r. planu B.

Aleksandra Kurowska